

Seria odejść z partii Nowa Nadzieja

10 stycznia 2024

Z Nowej Nadziei odchodzą kolejni działacze. Czyżby „wojna”, o której mówił potajemnie nagrany Sławomir Mentzen, właśnie się rozkręcała?

Po tym, gdy Mentzen oznajmił Januszowi Korwin-Mikkemu, że ten nie wystartuje więcej w jakichkolwiek wyborach z ramienia Konfederacji, w środowisku wolnościowym trwa rozłam. Niektórzy wieloletni działacze sami odeszli już kilka tygodni temu, inni, jak np. Damian Marks, zostali wyrzuceni.

Od początku 2024 roku jesteśmy świadkami kolejnych odejść z Nowej Nadziei, czyli partii współtworzącej Konfederację, której prezesuje Mentzen. Odchodzą działacze niekoniecznie rozpoznawalni medialnie, ale wykonujący „czarną robotę” w tzw. terenie.

Po tym, gdy głośnego wywiadu w RMF FM udzielił poseł Przemysław Wipler, który mocno najeżdżał na Grzegorza Brauna i Korwin-Mikkego, z Nowej Nadziei odszedł adwokat Krzysztof Łopatowski. Jak argumentował, wypowiedzi Wiplera nie może dłużej firmować swoim nazwiskiem. „Nie da się ich nawet słuchać ani tolerować w przestrzeni publicznej” – napisał. Dodał, że wobec braku reakcji Mentzena na postępowanie Wiplera, zrezygnował z członkostwa w Nowej Nadziei i w jej władzach. Padło wiele gorzkich słów w kierunku Mentzena. Według Łopatowskiego prezesowi partii ktoś zatruł umysł.

Z Nowej Nadziei odchodzi także Jakub Mierzejewski, który w minionych wyborach parlamentarnych kandydował z list Konfederacji z 2. miejsca w Częstochowie. Mandatu nie uzyskał. „Od 10 lat współtworzę środowisko prawicy wolnościowej skupionej wokół Korwin-Mikkego. Postanowiłem kontynuować walkę o wolność, własność i sprawiedliwość w ramach partii #KORWiN.

W związku z tym składam dzisiaj rezygnację z członkostwa w Nowej Nadziei i pełnionych w niej funkcji” – oznajmił Mierzejewski. Partia KORWiN to nowe-stare ugrupowanie Korwin-Mikkego. Tak się nazywało, zanim stery w partii przejął Mentzen i nazwę przemianował na Nowa Nadzieja.

Podobną drogę obrał Marcin Gierchatowski, dotychczasowy sekretarz okręgu częstochowskiego.

Decyzję o odejściu z partii Mentzena ogłosił też Wojciech Kossakowski, który do Sejmu startował z 5. miejsca na liście warszawskiej. „Nowy Rok to czas refleksji i decyzji. Opuściłem partię Nowa Nadzieja. Poznałem ciekawych ludzi, brałem udział w ważnych wydarzeniach, ale niestety zobaczyłem politykę od kuchni. I stwierdziłem, że NN to już inna partia niż ta, do której wstępowałem. Pozostaję po wolnościowej stronie mocy” – napisał Kossakowski.

Prezesem okręgu płockiego Nowej Nadziei nie jest już Przemysław Waśkowski, który także podjął decyzję o odejściu. Odchodzi ponadto wielu działaczy zagranicznych, o czym informował Mariusz Hołownia. Nie najlepsze zdanie o Mentzenie ma były lider warszawskiego okręgu Nowej Nadziej, Jacek W. Bartyzel.

Taki scenariusz najwyraźniej przewidział Mentzen, który z raz obranej drogi nie zamierza zawrócić. O „biciu się między sobą” mówił potajemnie nagrany podczas spotkania opłatkowego struktur partyjnych.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info